

Leandro Castan okazał się jednym z niewielu trafionych transferów zrobionych przed tym sezonem. Brazylijczyk, który nie zbierał zeszłego lata, wśród ekspertów, najlepszych not, udzielił wywiadu dla brazylijskiego *UOL Esporte*.

- Odrzuciłem propozycje na koniec 2011 roku, gdyż chciałem zdobyć Copa Libertadores z Corinthians. Grałem z sercem i duszą i udało się wygrać. Potem, z bardzo dobrą ofertą, przyszła Roma i była to okazja, aby zrobić krok naprzód. Gdy zobaczyłem ich ofertę, zrozumiałem, że nadszedł moment na nowy etap profesjonalnej kariery. Rywalizacja między Romą i Lazio jest ogromna, największa, z jaką się kiedykolwiek spotkałem. Przeżyłem to już między Atletico Mineiro i Cruzeiro oraz Corinthians i Palmeiras. Włosi są fanatykami. Gdy przybyłem, ludzie na ulicy mi mówili: "Roma może nie być mistrzem, ale musi wygrać z Lazio". Teraz można sobie wyobrazić jak czuje się miasto w tych dniach przed finałem. Władze Rzymu boją się, że może dojść do incydentów między kibicami związanych z tą rywalizacją. Rodzina? Moja żona jest zakochana we Włoszech. Moim dzieciom żyje się tu dobrze. Ja, Marquinhos i Dodo organizujemy się często, aby robić w domach spotkania między rodzinami. To pomaga nie odczuwać braku Brazylii. W czerwcu wrócę, aby odwiedzić przyjaciół z Corinthians.

Autor: abruzzo